

Antyukraińska

dezinformacja
mowa nienawiści
propaganda

podsumowanie monitoringu:
16.04.2023 - 20.11.2023



SCHU
MAN



Fundacja
Geremka

Autor: Tomasz Dytkowski

Fundacja Centrum im. Profesora Bronisława Geremka

Spis treści:

1. Dezinformacja antyukraińska w polskojęzycznych mediach społecznościowych. Podsumowanie.

1.1. Od spontanicznej pomocy do chaosu informacyjnego.

1.2. Fakty w służbie dezinformacji.

1.3. Adresaci monitorowanej dezinformacji. Grupy antysystemowe.

1.4. Ryzyko radykalizacji w niszach informacyjnych.

1.5. Amerykański konspiracjonizm w polskiej sieci.

1.6. Zaburzony obraz dezinformacji w mediach społecznościowych.

2. Rekomendacje.

2.1. Wstępne spostrzeżenia – problemy zidentyfikowane w trakcie monitoringu.

2.2. Proponowane rodzaje działań.

2.3. Grupy docelowe

2.4. Proponowane rodzaje treści.

3. Dodatek: metanarracje w treściach antyukraińskich.

A) WIEDZA FAŁSZYWA. Metanarracja o manipulacji i cenzurze.

B) GLOBALIZM. Metanarracja o upadku wartości.

C) „UKROPOL”. Metanarracja o przejęciu.

D) CASUS BELLI. Metanarracja o zachodniej agresji.

Przez sześć miesięcy monitorowaliśmy polskojęzyczne media społecznościowe. Przyglądaliśmy się uważnie serwisom Facebook, TikTok, X oraz Telegram; na podstawie zebranych przykładów mowy nienawiści oraz informacyjnych manipulacji staraliśmy się przybliżyć obraz antyukraińskiej dezinformacji adresowanej do polskiego społeczeństwa. Przeanalizowane treści nie były treściowo spójne, lecz konsekwentnie sięgały do negatywnych emocji. Objęci monitoringiem nadawcy odwoływali się do czynników ekonomicznych, a także do zagrożenia przez obce zmoje, które dostrzegali zarówno poza granicami Polski jak i wewnątrz kraju. Obserwowane konta posługiwały się różnorodnymi teoriami spiskowymi, w tym ideologiami związanymi z zachodnimi realiami politycznymi (Qanon). Dezinformację ukraińską kierowano przede wszystkim do odbiorców o poglądach konserwatywnych oraz antysystemowych; w niszowych społecznościach internetowych dezinformacja często przybierała radykalną, antyestablishmentową formę.

Przedstawiamy Państwu siódmy (finalny) raport na temat antyukraińskiej dezinformacji oraz mowy nienawiści w polskojęzycznych mediach społecznościowych. Zawarliśmy w nim spostrzeżenia płynące z dotychczasowego monitoringu, a także rekomendacje dla organizacji oraz osób przeciwdziałających dezinformacji antyukraińskiej i zabiegających o szeroko rozumianą poprawę jakości debaty publicznej.

W pierwszej części raportu znajdziecie Państwo informacje na temat nastrojów społecznych oraz działań dezinformacyjnych w polskojęzycznej sieci. Nakreśliliśmy również problemy o naturze systemowej, tj. związane z funkcjonowaniem mediów społecznościowych, które skupiają (a tym samym kontrolują) internetową debatę.

Rozdział 2 zawiera rekomendacje, które mogą być pomocne podczas projektowania działań na rzecz redukcji uprzedzeń oraz poprawy kompetencji cyfrowych. Nasze zalecenia dotyczą przede wszystkim kampanii informacyjnych realizowanych w mediach społecznościowych, mamy jednak nadzieję, że spostrzeżenia zawarte w raporcie będą przydatne przy planowaniu szerszej zakrojonych działań na rzecz higieny informacyjnej.

W rozdziale 3 przytoczyliśmy wiodące metanarracje, które opisaliśmy w raporcie 5. Po szczegółowy opis praktyk wykorzystywanych przez konta objęte obserwacją, a także narracji antyukraińskich wraz z przykładami, odsyłamy do naszych wcześniejszych publikacji.

Seria raportów realizowana jest przez Fundację Centrum im. prof. Bronisława Geremka w ramach projektu „przeciwdziałanie dezinformacji o uchodźcach wojennych z Ukrainy w Polsce”. Działanie zostało zaplanowane na okres kwiecień-październik 2023.

Projekt współfinansowany ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu Wspieramy Ukrainę, realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji.

1. Dezinformacja antyukraińska w polskojęzycznych mediach społecznościowych. Podsumowanie.

1.1. Od spontanicznej pomocy do chaosu informacyjnego.

W raporcie odnosimy się do działań oraz wydarzeń, które zaważyły na relacjach polsko-ukraińskich – warto jednak na samym wstępie podkreślić, iż pomimo stopniowego spadku zaangażowania, pozytywne nastawienie wobec uchodźców z Ukrainy pozostało wśród Polaków na wysokim poziomie.

W badaniach CBOS rysuje się nieco zaskakujący obraz. Respondenci zapytani o reakcję rodaków na inwazję deklarują dumę z tego, jak sprawnie i szczerze Polacy pomagali uchodźcom; niektórzy wyrażają zarazem zdumienie tym faktem, gdyż kłóci się on z ich wcześniejszymi przekonaniem o postawach rodaków¹.

Za wolą pomocy ze strony Polaków stały różnorodne przyczyny. Z danych statystycznych² wynika, że choć jeszcze przed inwazją przeważały pozytywne emocje wobec Ukraińców, to nasze postawy nie były tak jednoznaczne. Pomimo pozytywnej

¹ https://www.cbos.pl/PL/publikacje/fokusy/pliki/2023/fk_005_2023.pdf

² https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_033_23.PDF

średniej, wśród osób o silnych poglądach odsetek deklarujący zdecydowane poparcie wobec przyjmowania uchodźców z Ukrainy był zwykle niższy od grupy deklarującej zdecydowany sprzeciw (dane na okres 08.2015-06.2018). Dla lepszego zrozumienia kontekstu warto wziąć pod uwagę, że temat uchodźców był intensywnie wykorzystywany w retoryce politycznej, co zaowocowało dużymi wahaniami opinii publicznej³ – choć właściwym przedmiotem kontrowersji byli wówczas uchodźcy z Afryki oraz Bliskiego Wschodu.

Pomiar dokonany przez CBOS na przełomie lutego i marca 2022 wykazał silne przesunięcie postaw⁴. Z danych wynika, że respondenci niemalże jednogłośnie poparli przyjęcie uchodźców z Ukrainy przez Polskę - bezpośrednio po rozpoczęciu inwazji przez Rosję za udzieleniem pomocy uchodźcom z Ukrainy wyrażało się aż 94% respondentów. Od tego czasu widoczna jest tendencja spadkowa – w maju 2023 na pytanie „Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjmować ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem?” odpowiedzi pozytywnej udzieliło 72% badanych⁵.

Chęć pomocy nie ograniczała się do wsparcia słowem. Wielu Polaków zaangażowało się w realne działania pomocowe, zarówno w zakresie wsparcia finansowego jak i działalności wolontariackiej. Zaangażowanie w różne formy czynnego wsparcia miało dotyczyć co najmniej 70% polskiego społeczeństwa⁶. Ze skali polskiej pomocy można wysnuć wniosek, iż poparcie dla zaatakowanej przez Rosję Ukrainy było czynnikiem scalającym społeczeństwo polskie.

Fala migracyjna sprawiła, że wielu Polaków po raz pierwszy miało możliwość bezpośredniego poznania osób z Ukrainy; bezpośredni kontakt uznawany jest za psychologiczny predyktor spadku uprzedzeń. Są też powody, aby przypuszczać, że aktywne pomaganie uchodźcom miało inne pozytywne efekty: dawało satysfakcję związaną z pobudkami wewnętrznymi (moralność, altruizm), a zarazem angażowało w praktyki wspólnotowe. Interesującym wątkiem jest także funkcja terapeutyczna pomagania⁷, które mogło sprzyjać radzeniu sobie ze stresem w czasie, gdy poczucie zagrożenia wśród Polaków gwałtownie wzrosło.

Interesujące wnioski płyną również z opublikowanych przez PAN wyników badań sondażowych⁸ na temat postaw Polaków wobec Ukraińców w pierwszych miesiącach

³ https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_098_16.PDF

⁴ https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_086_22.PDF

⁵ https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_069_23.PDF

⁶ <https://journals.pan.pl/Content/125416/PDF/N%23422-02-Babinska.pdf>

⁷ <http://czasopisma.isppan.waw.pl/index.php/kis/article/view/2035>

⁸ <https://journals.pan.pl/Content/125416/PDF/N%23422-02-Babinska.pdf>

po rozpoczęciu „operacji Z”. Choć Polacy wskazywali na przewagę korzyści płynących z przyjęcia uchodźców nad potencjalnymi problemami, to ich obawy już wtedy koncentrowały się na negatywnych konsekwencjach ekonomicznych – przede wszystkim pogorszeniu sytuacji na rynku pracy oraz wzroście cen nieruchomości. Obserwowaliśmy to w treściach dezinformacyjnych, które podsycaly poczucie ekonomicznego współzawodnictwa, a tym samym zniechęcały wobec uchodźców oraz działań pomocowych. Ten rodzaj obaw wyrażały głównie osoby o niższym statusie (majątność, wykształcenie) oraz ludzie młodzi. Pierwsza z wymienionych grup była też bardziej podatna na akceptację przekazywanych w mediach społecznościowych teorii spiskowych oraz potocznych „opowieści-chwastów”. Przytoczone dane, choć ograniczone do wczesnego okresu inwazji, odpowiadają wnioskom z przeprowadzonego przez nas monitoringu – dezinformacyjna narracja ekonomiczna skutecznie gromadziła publikę, była również podstawą dla zarzutów o „roszczeniowość” i „ukrainizację”. Te określenia przeniknęły zresztą do języka polityki; w ramach projektu „Stop ukrainizacji Polski” Konfederacja Korony Polskiej wymieniła w partyjnej broszurze „zagrożenia ekonomiczne i fiskalne” oraz „wypieranie Polaków z rynku pracy i rynku mieszkaniowego”⁹. Odwoływano się w niej zarówno do marginalizacji ekonomicznej Polaków, jak i szerszego konfliktu kulturowego, które miały stać się rzeczywistością wraz z napływem uchodźców. Według autorów broszury byliśmy wówczas w „ostatnim momencie na zamknięcie szybkiej ścieżki depolonizacji Polski”.

Spontaniczne poparcie dla Ukrainy spotkało się odpowiednią reakcją. Przez długi czas działania władz ukraińskich były postrzegane jako sukcesy dyplomatyczne i skutecznie podtrzymywały zaangażowanie społeczności międzynarodowej. Pomimo tragicznych informacji o wojnie (dotyczących nie tylko regularnej brutalności konfliktu zbrojnego, ale również np. masakry w Buczy) morale budowano na optymistycznych przesłankach – wizji zjednoczenia się Europy w obliczu militarnej agresji Rosji oraz zapowiedzi skutecznej kontrofensywy. Za kulminację uznać można woltę Grupy Wagnera, która rozpała medialnie nadzieje, lecz nie znalazła przełożenia na rychły koniec konfliktu lub wyraźny sukces militarny Ukrainy. Raportowaliśmy wówczas wypowiedzi w prorosyjskim tonie, według których „bunt Prigożyna” miał być zaplanowaną operacją psychologiczną łamiącą zachodnie nastroje. Choć trudno skomentować w sposób rzeczowy tezę, iż marsz Wagnera na

⁹ materiał usunięty z witryny KKP, zarchiwizowany w czerwcu 2023:

<https://web.archive.org/web/20230602215007/https://konfederajakoronypolskiej.pl/wp-content/uploads/2022/07/SUP-luz.pdf>

Moskwę był z nią wcześniej uzgodniony, to niejasny finał tego wydarzenia z pewnością zwiększył poczucie chaosu informacyjnego oraz zawodu.

Wraz z trwaniem konfliktu zaangażowanie polskiego społeczeństwa stopniowo malało, jest jednak wątpliwe, aby za tym procesem stała jedynie naturalna dynamika lub „zmęczenie współczuciem”. Od rozpoczęcia inwazji mamy do czynienia z rosnącym nasyceniem mediów cyfrowych szkodliwymi treściami oraz informacjami-śmieciami skoncentrowanymi na Ukrainie: agresywną retoryką dezinformacyjną, zmanipulowanymi przedstawieniami faktów, licznymi teoriami spiskowymi, opartymi na uczeniu maszynowym *deepfakes*.

Raportując o dezinformacji antyukraińskiej staraliśmy się ograniczyć do głównego przedmiotu monitoringu, jednak często był on nierozzerwalny z daleko posuniętym kontekstem. To zastrzeżenie tyczy się w szczególności teorii spiskowych – teorie wprost antyukraińskie stanowiły jedynie fragment konspiracjonistycznej retoryki wykorzystywanej przez obserwowane konta. W trakcie monitoringu wielokrotnie opisywaliśmy treści, które towarzyszyły antyukraińskiej dezinformacji, ale dotyczyły zagadnień pozbawionych wyraźnego związku z inwazją: pandemii Covid-19 i ruchów antyszczepionkowych/antymaseczkowych, pedofilii oraz Qanon, spisku żydowskiego, ponadnarodowych machinacji politycznych „globalistycznych elit” lub „Nowego Porządku Świata”, *satanic panic* etc. Wyłania się z tego obraz zbliżony do zjawiska infodemii – próba wyszukania w mediach społecznościowych informacji na temat Ukrainy kończyła się odkryciem treści o pełnej gradacji na skali prawda-fałsz, a także informacji niezwiązanych z tematem i wprowadzających w psychologiczny dysonans.

Internet jest głównym źródłem informacji dla Polaków w wieku 18-44 lat¹⁰ – więc nawet przy optymistycznym założeniu, że media tradycyjne wykonują swoją pracę bez zarzutu, działalność dezinformacyjna w sieci wywiera istotny wpływ na ogół komunikacji. Choć profesjonalne portale nadal mają większy udział w informowaniu niż media społecznościowe, to zwykle zawierają one komponent społecznościowy (własne sekcje komentarzy, funkcje ułatwiające udostępnianie treści), a także docierają do czytelników za pośrednictwem mediów społecznościowych przyjmując ich mechanizmy interakcji z odbiorcami. Użytkownicy biorą udział w rozpowszechnianiu informacji oraz ich rekomendowaniu, a czasami korzystają z zasięgów profesjonalnych mediów do nagłaśniania własnych opinii – granica między pracą dziennikarza a *user generated content* jest nieostra.

¹⁰ https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_068_23.PDF

1.2. Fakty w służbie dezinformacji.

Silne zaangażowanie obywatelskie znalazło wyraz w sferze politycznej. Wkrótce po rozpoczęciu inwazji polskie władze przyjęły stanowisko odpowiadające nastrojom społeczeństwa. Pojawiły się jednak okoliczności, które rzuciły cień na wylewne deklaracje przyjaźni – obserwowaliśmy, jak są nagłaśniane, wzmacniane lub przeinaczane przez konta o dezinformacyjnym charakterze. Do takich wydarzeń należały kontrowersje na temat tranzytu ukraińskiego zboża i jego wpływu na rynek rolny. Kryzys relacji faktycznie miał miejsce, a najdobitniej uwidocznił się w wypowiedzi Wołodymyra Zełenskigo, z której wynikało, że Polska wykorzystuje kwestię kanałów tranzytowych, aby „odgrywać solidarność w teatrze politycznym” i „przygotowywać scenę dla moskiewskiego aktora”. Antagonizm podsycali wiadomości o żywności produkowanej z niezdatnego do spożycia zboża technicznego. Negatywny oddźwięk spowodowało również wsparcie kandydatury Niemiec jako stałego członka rady bezpieczeństwa ONZ, co wywołało w Polsce dyskusję nad zmianą kierunku ukraińskiej dyplomacji.

Poza powyższymi kontrowersjami pojawiły się inne okoliczności, które odcisnęły ślad w antyukraińskiej retoryce: informacje o korupcji w strukturach uzupełnień, fatalny błąd spikera kanadyjskiego parlamentu honorującego byłego członka SS-Galizien, polskie wybory parlamentarne odbywające się w atmosferze nieufności i silnego podziału społecznego, a finalnie atak rakietowy Hamasu na Izrael.

Monitorowana przez Fundację dezinformacja była szeroko zakrojona w działaniach i różnorodności generowanych treści. Jej nadawcy nie wkładali dużego wysiłku w wiarygodność swoich wypowiedzi; ich strategia miała charakter ilościowy, opierała się na zalaniu mediów dużą ilością różnorodnych informacji. W dotychczasowych raportach wielokrotnie podkreślaliśmy, że celem działań dezinformacyjnych są polaryzacja społeczna, wzniecanie konfliktów, erozja zaufania do autorytetów epistemicznych i obniżenie zaangażowania społecznego. Te cele były realizowane przez stałą produkcję fałszywych informacji oraz powielanie agresywnej retoryki; treści o większej wiarygodności były tworzone doraźnie w obliczu sprzyjającego kontekstu informacyjnego.

Ze względu na swój ilościowy charakter dezinformacja antyukraińska w pewnym sensie antycypuje wydarzenia. Eksplorując wątki obecne w debacie tworzy fobie, które mogą stać się wzmacniaczami późniejszych zdarzeń. Nadawcy treści, które analizowaliśmy, pompowali pesymistyczne wizje dotyczące obecności uchodźców w Polsce, po czym skrzętnie wykorzystywali informacje o faktycznych incydentach (np.

o wypadkach drogowych z udziałem Ukraińców) do uzasadniania daleko idących, krzywdzących generalizacji. W podobny sposób wykorzystywano problematykę pandemii, która wielokrotnie stawała się pomostem między kontrowersjami związanymi z wiarygodnością władzy a postawami antyukraińskimi. Raportowaliśmy m.in. wypowiedzi, według których współpraca z wojskiem ukraińskim oraz amerykańskim dowodziła zamiaru wprowadzenia siłowego reżimu sanitarnego przez polski rząd.

Najnowszym dezinformacyjnym dystraktorem stał się konflikt na Bliskim Wschodzie. Przez cały okres monitoringu (04.2023-11.2023) konta propagujące antyukraińskie treści dezinformacyjne sięgały po antysemityzm – czyniły to zarówno na poziomie mowy nienawiści, jak i przez popularyzowanie teorii spiskowych. W konspiracjonistycznych wyjaśnieniach oskarżano polskich polityków o działanie w obcym interesie, a także tłumaczono inwazję koniecznością „wyludnienia” Ukrainy przed przybyciem izraelskich osadników. Gdy do mediów trafiła informacja o reakcji Izraela na atak rakietowy Hamasu, nadawcy dezinformacji niezwłocznie wcielili ją w poczet antyukraińskiej retoryki.

Poza oczywistymi korzyściami płynącymi ze zmanipulowanego przedstawiania bieżących wydarzeń, jak choćby wpisaniem się w trendy czy uzasadnieniem prowadzonych narracji przez *cherry picking*, dezinformatorzy wykorzystywali aktualności do podsycania poczucia poznawczej niepewności. Ubierając je w niejasny kontekst i proponując alternatywne interpretacje przekonywali, że prawdziwa wiedza o świecie leży poza obowiązującą kulturą medialną, a wiadomości podawane publice są z zasady fałszywe. Komentując fakty dezinformatorzy chętnie sięgali po wielkie narracje spiskowe, odwoływali się do pojęcia maskirowki, a nawet numerologicznego podobieństwa i symboliki.

1.3. Adresaci monitorowanej dezinformacji. Grupy antysystemowe.

Treści, które zebraliśmy w trakcie monitoringu, na pierwszy rzut oka mogą wydać się komunikatami wycelowanymi w odbiorców o poglądach konserwatywnych. Tak sformułowany wniosek byłby jednak niepełny.

Zarówno obserwowane konta, jak i użytkownicy wchodzący z nimi w interakcje, chętnie wyrażali pogardę wobec postaw lewicowych i liberalnych; udostępniali też zewnętrznie hostowane treści dezinformacyjne, które nawiązywały do ideałów patriotyczno-narodowych. Ta orientacja jest również widoczna w narracjach

dezinformacyjnych, które dostrzegliśmy w trakcie monitoringu: przedstawianiu Rosji jako ostoji tradycyjnych wartości europejskich (opisana w raporcie 4), strachu przed utratą suwerenności przez globalizację (opisana w raporcie 3) oraz ostrzeganiu przed wyparciem kultury polskiej przez uchodźców (opisana w raporcie 2). Zachęcamy jednak do zachowania dystansu i wstrzymania się przed utożsamianiem dezinformacji z konkretną orientacją polityczną. Działania dezinformatorów budują nacechowany moralnie podział w społeczeństwie – skojarzenie dezinformacji antyukraińskiej z konkretną grupą prowadzi do ostracyzmu, następnie reakcji obronnej i dalszego pogłębienia konfliktu. Bezpiecznie jest założyć, że to część strategii antagonizowania.

Choć powyższe spostrzeżenia opisują gros analizowanych treści, to sądzimy, iż właściwą cechą wyróżniającą odbiorców „rezonujących” z dezinformacją jest antysystemowość - daleko posunięta nieufność wobec ogółu sceny politycznej, nauki, instytucji zaufania społecznego i autorytetów. Wyrażała się ona przede wszystkim w głębokim antyelityzmie oraz antykonformizmie. W obserwowanych dyskusjach potępiano władze lokalne i zagraniczne, a także organizacje międzynarodowe (NATO, ONZ, WHO); odrzucano media profesjonalne i przekonywano do poglądów samodzielnych komentatorów, informacji udostępnianych przez anonimowe konta oraz do internetowej plotki. Wątkiem wyraźnym na poziomie słownictwa oraz argumentacji była również pandemia Covid-19, która powracała w przekazie antyukraińskim pod postacią przekonań spiskowych, w myśl których wojna na Ukrainie i pandemia należą do jednego łańcucha zdarzeń. Rozpowszechniano też poglądy tzw. grup antymaseczkowych, które przekonywały, że pandemiczne restrykcje są operacją psychologiczną kształtującą społeczeństwo bezkrytyczne oraz posłuszne żądaniom władzy.

Nie odnotowaliśmy znaczącej ilości treści kierowanych do odbiorców lewicowych bądź liberalnych. Wątki, które mogłyby odpowiadać poglądom lewicy (jak choćby antyglobalizm, walka o wolności obywatelskie, antykorporacjonizm, krytyka struktur siłowych) ramowano w sposób adresowany do konserwatywnego odbiorcy.

1.4. Ryzyko radykalizacji w niszach informacyjnych.

Monitorowane treści różniły się nie tylko realizowanymi narracjami czy formą, ale również poziomem ekstremizmu. Aby dobrze określić to kryterium, czujemy się zobowiązani dodać, że przez ekstremizm rozumiemy nie tylko skrajne postawy

polityczne i akceptację przemocy, ale też swoisty radykalizm poznawczy – postawę wyrażającą się w nawoływaniu do odrzucenia wiedzy „establishmentowej” i wywyższeniu emocjonalnej, niekiedy wręcz apokaliptycznej retoryki. Treści tego rodzaju znajdowaliśmy głównie na anonimowych kanałach Telegram. W opublikowanych raportach opisaliśmy m.in. zaobserwowaną tam normalizację przemocy, mieszanie realiów politycznych z elementami ezoteryki i synkretycznej religijności, panikę moralną na tle załamania cywilizacji zachodniej.

Argumentowaliśmy wcześniej, że dezinformacja antyukraińska opiera się na skali, a zatem posługuje się treściami, które mają szansę dotrzeć do możliwie najszerszej grupy odbiorców. Treści ekstremistyczne z pewnością wyłamują się z tego modelu – wzbudziłyby opór u większości odbiorców, a konta rozpowszechniające je w mediach społecznościowych miałyby niewielką szansę na uniknięcie moderacji. Treści o rysie ekstremistycznym są więc niszowe nie tylko ze względu na swój charakter, ale również medium: korzystają ze specyficznych kanałów dotarcia, gromadzą wąską grupę odbiorców o radykalnych poglądach. Sugerujemy, że związane z nimi zagrożenie nie dotyczy opiniotwórczego wpływu na postawy społeczeństwa, lecz facylitacji zachowań nienormatywnych i pogłębiania radykalizacji.

Ekstremistyczne społeczności internetowe mogą stanowić grunt dla realnej agresji. Długotrwała ekspozycja na drastyczne treści ma działanie odczuwalne, a powtarzanie radykalnych poglądów utrwala związane z nimi przekonania. W połączeniu z innymi zmiennymi środowiskowymi czynniki te mogą prowadzić do podejmowania niebezpiecznych działań przez członków ekstremistycznych społeczności¹¹. Obecność mowy nienawiści w debacie publicznej daje poczucie moralnego przyzwolenia, a wraz z dostępem do drastycznych treści oraz ideologii przekłada się na niebezpieczeństwo terroryzmu stochastycznego¹².

1.5. Amerykański konspiracjonizm w polskiej sieci.

W trakcie monitoringu regularnie trafialiśmy na treści związane z amerykańską superteorią spiskową Qanon. Była ona szczególnie obecna na kanałach Telegram, lecz w złagodzonej formie pojawiała się również na TikTok oraz X. Niektóre treści udostępniano w oryginalnej formie, inne były przekładami na język polski – zwykle

¹¹ <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/19434472.2021.1993302>

¹² <https://www.jstor.org/stable/27073433>
<https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/09546553.2022.2143352>

nieredagowanymi tłumaczeniami automatycznymi. Poglądy związane z Qanon pojawiały się również w postaci nawiązań i parafraz publikowanych przez polskojęzyczne konta.

Nazwa „Qanon” wywodzi się od „Q”, użytkownika anonimowych imageboardów (4chan, 8chan), który publikował luźno sformułowane i pozornie bezsensowne strzępy informacji. Jego liczne wypowiedzi, nazwane później „okruszkami”, miały uprzedzać rzeczywiste wydarzenia polityczne, a tym samym dowodzić wtajemniczenia publikującej je osoby w tajemnice państwowe. Teoria Qanon przedstawia amerykańskie realia społeczno-polityczne przez pryzmat zmywy *deep state*, stojącej ponad prawem elity władzy. Według zwolenników tego poglądu, prezydentura Donalda Trumpa miała zmierzać do zdemaskowania tej grupy, odsunięcia jej od władzy oraz – co stanowiło znamienny wątek – ukrócenia jej rzekomych praktyk okultystycznych oraz pedofilskich. Poglądy z kręgu Qanon dały ideologiczne podłoże dla głębokiego podziału w amerykańskim społeczeństwie, towarzyszyły również atakowi na Kapitol.

Konspiracyjne koncepcje spod znaku Q są rozległe pod względem podejmowanej tematyki. W znacznej mierze pokrywają się z kremlowskimi narracjami dezinformacyjnymi, a przy tym legitymizują je swoim pochodzeniem – w państwach zachodnich dostrzegają źródło agresji i kulturowego upadku, odrzucają tradycyjne media jako źródła *fake news*. Liczne treści, które raportowaliśmy w trakcie monitoringu, odnosiły się do ideologii Qanon wprost.

Sympatia kremlowskiej propagandy do zachodnich teorii spiskowych znajduje oparcie nie tylko w zbieżności światopoglądowej, ale również współpracy medialnej. We wrześniu 2023 w programie Władimira Sołowjowa, dziennikarza odznaczonego Orderem Honoru przez Władimira Putina, wystąpił Alex Jones. Gość „Pełnego Kontaktu” skarżył się na represje ze strony władz USA; mówił też o „walce z nazistami, którzy są na Ukrainie”. Jones pochwalił Rosję za skuteczne przeciwstawianie się globalistycznym elitom, które jego zdaniem mają popychać państwa zachodnie do wszczęcia wojny nuklearnej z Rosją.

1.6. Zaburzony obraz dezinformacji w mediach społecznościowych.

Dezinformacja o charakterze masowym znajduje mocne oparcie w konstrukcji mediów społecznościowych; nie potrafimy jednak ocenić, na którym serwisie

zagrożenie dezinformacją antyukraińską jest największe. Nie wynika to jedynie z problemu kryteriów pomiaru, ale przede wszystkim z dostępności danych.

W jednej z publikacji poświęconych dezinformacji trafiliśmy na informację, w myśl której ponad 90% dezinformacyjnych wypowiedzi antyukraińskich w polskojęzycznych mediach społecznościowych znajduje się na Twitterze (opracowanie pochodzi z okresu poprzedzającego zmianę nazwy serwisu na „X”). Znaleźliśmy wyjaśnienie tej miażdżącej proporcji: narzędzie użyte przez autorów publikacji umożliwiło głęboką analizę treści publikowanych na Twitterze, lecz na innych platformach było ograniczone silnymi restrykcjami. Automat nie mógł uzyskać dostępu np. do treści publikowanych w niepublicznych grupach dyskusyjnych na Facebooku - większość raportowanych przez nas treści dezinformacyjnych znalezionych na tym serwisie pochodzi właśnie z grup.

Przytoczona sytuacja nie jest wyjątkiem. Narzędzia do analizy automatycznej komunikują się z platformami społecznościowymi za pośrednictwem API (interfejsów programowania aplikacji), których możliwości określają odpowiadające za nie portale. API są okresowo zmieniane; niedawna aktualizacja API przez X wyłączyła narzędzie analizy mowy nienawiści stworzone w ramach projektu Counter-hate¹³. Silnie regulowany jest również dostęp do oficjalnych narzędzi analitycznych - utrzymywane przez Meta narzędzie o nazwie Crowdtangle pozwala na zgłoszenie potrzeby skorzystania z systemu, lecz szansa na uzyskanie akceptacji wydaje się z roku na rok mniej prawdopodobna.

Przedstawione powyżej przeszkody utrudniły nam pracę nad opisem antyukraińskiej dezinformacji na polskojęzycznych portalach społecznościowych. Z tej przyczyny uznaliśmy, iż dostępne dane ilościowe byłyby niewystarczające do przeprowadzenia wartościowej analizy statystycznej. Przytoczonych problemów nie opisujemy jednak dla upustu własnej frustracji, lecz aby zwrócić uwagę czytelników, iż media społecznościowe:

- a) centralizują aktywność użytkowników internetu
- b) wprowadzają algorytmiczną kuratelę, która promuje treści zgodnie z arbitralnie ustalonym kryterium
- c) ograniczają dostęp do wiedzy o aktywności użytkowników oraz jej technicznych regulacjach

Przyjmuje się, że internet zarządzany jest w modelu mieszanym (*multistakeholder governance*), w czym udział mają zarówno rządy państwowe i biznesy technologiczne,

¹³ <https://geremek.pl/program/counter-hate/>

jak również niezależne organizacje, instytucje badawcze oraz społeczeństwo – w praktyce wydaje się to jednak wątpliwe; dostawcy usług społecznościowych moderują dostęp do wiedzy o medium, a działania podejmowane przez władze są reaktywne.

2. Rekomendacje.

2.1. Wstępne spostrzeżenia – problemy zidentyfikowane w trakcie monitoringu.

- A) Dezinformacja jest adresowana do środowisk konserwatywnych i antysystemowych. Po długotrwałej przewadze liberalnej polityki w Europie, osoby należące do tych grup przyjmują rolę kulturowej i politycznej opozycji, przez co są skłonne akceptować ostrą, ofensywną retorykę. Niosą także bagaż obaw, które są zbieżne z propagandowymi deklaracjami Kremla. Rosja wykorzystuje falę radykalizacji w społeczeństwach zachodnich, wprowadza różnorodne poglądy spiskowe na polski grunt, przedstawia siebie jako remedium na problemy zachodu.
- B) Skoncentrowanie działań dezinformacyjnych na jednej grupie światopoglądowej owocuje wtórnym konfliktem. W konsekwencji jej oponenci polityczni wchodzą w rolę krytyków, a podmioty przeciwdziałające dezinformacji przedstawiane są jako narzędzie walki politycznej. Konta rozpowszechniające antyukraińską dezinformację aktywnie podsycają niechęć do profesjonalnych mediów i niezależnych weryfikatorów.
- C) Obserwujemy spadek motywacji i zainteresowania działaniami pomocowymi. Do przyczyn należą przedłużająca się wojna, brak przełomów w połączeniu z wcześniejszym optymizmem, przeciążenie informacyjne, pojawienie się innych wydarzeń ogniskujących uwagę mediów.
- D) Dezinformacja spełnia kryteria atrakcyjnej treści w mediach społecznościowych: jest angażująca, wyróżnia się wśród innych treści, operuje krótkimi komunikatami. To oznacza, że problem ma również podłoże systemowe. Budowa usług społecznościowych sprzyja dezinformacji opartej na

skali. Powielanie dezinformacji może być również opłacalne z punktu widzenia niezależnych nadawców – jej tabloidalny charakter może dawać nadzieję na szybką monetyzację treści tworzonych niskim kosztem.

2.2. Proponowane rodzaje działań.

- A) Informowanie o zagrożeniach związanych z chaosem informacyjnym: manipulacjach opartych na poczuciu niepewności oraz na braku dostępu do pełnej informacji. Jest to szczególnie widoczne w przypadku złożonych wydarzeń i procesów społecznych, które upraszczająco wyjaśnia dezinformacja. Nadawcy dezinformacji wywierają na odbiorcach presję poznawczą – w swoich działaniach odwołują się do emocji epistemicznych, np. poczucia poprawności. Podejmowane działania powinny uświadamiać rolę myślenia heurystycznego w decyzjach podejmowanych pod presją.
- B) Prowadzenie komunikacji odnoszącej się do perspektywy indywidualnej. Podejmowane działania powinny budować poczucie odpowiedzialności za sferę informacyjną - warto podkreślać, że fałszywe informacje ograniczają wolność jednostki, a także odwoływać się do indywidualnego poczucia sprawczości i wzmacniać je.
- C) Przedstawienie migracji od strony twardych danych: informowanie o produktywności uchodźców, korzyściach płynących z integracji społecznej uchodźców, obronności Polski. Korzystne może być przedstawienie tych informacji w sposób suchy, pragmatyczny – bez dodatkowych zachęt lub odwoływania się do współczucia. Prowadzone działania powinny przekonywać o zdroworozsądkowych podstawach współpracy polsko-ukraińskiej.
- D) Podkreślanie, że zagrożenia informacyjne to zjawiska, które nie ograniczają się do inwazji. Zaangażowanie w pomoc Ukrainie to nie tylko działanie wzmacniające polskie społeczeństwo, ale także „test na spostrzegawczość” wobec zagrożeń cyfrowych i hybrydowych, z którymi będziemy mieli do czynienia w przyszłości. Zalecamy przedstawianie edukacji informacyjnej oraz przeciwdziałania dezinformacji jako stałego elementu współczesnego społeczeństwa obywatelskiego.

2.3. Grupy docelowe

Proponujemy, by działania adresować do 3 grup:

Grupa 1. Osoby o niskich kompetencjach cyfrowych – podatne na dowody anegdotyczne, nierozumiejące modelu biznesowego portali społecznościowych, ulegające złudzeniu powszechności poglądów głoszonych w bańkach informacyjnych. Działania skoncentrowane na Facebooku, adresowane głównie do osób starszych oraz w średnim wieku.

Grupa 2. Osoby ciążące w stronę poglądów antyestablishmentowych i wolnościowych, do których adresowane były narracje ekonomiczna oraz antysystemowa (w tym treści teorii spiskowe). Dotarcie do tej grupy będzie z definicji trudne, przypuszczamy jednak, że jest możliwe przez odniesienia do obaw/poglądów konserwatywnych. Sugerujemy skoncentrowanie uwagi na platformach żywszych niż Facebook, na których panuje szybsza rotacja informacji generowanych przez użytkowników (TikTok, X). Działania adresowane do ludzi młodych oraz w średnim wieku.

Grupa 3. Ludzie młodzi, którzy traktują media społecznościowe jako główną przestrzeń wyrazu. Rekomendujemy tworzenie treści o charakterze lifestylowym, z elementem presji rówieśniczej – wykorzystujące krótkie wywiady, sondy uliczne, prawdziwe przykłady odwagi cywilnej w sieci. Działania mają na celu wykształcenie poczucia odpowiedzialności za media oparte na aktywności użytkowników, aktywizację społeczną. Platforma: TikTok.

2.4. Proponowane rodzaje treści.

- A) Informacje zaczeplone w lokalności, drobnych wydarzeniach, odnoszące się do konkretnych osób. W ten sposób chcemy stworzyć treści o pozytywnym wydźwięku, a zarazem łatwe do objęcia myślami oraz odniesienia do siebie. Mogą to być np. informacje na temat inicjatyw biznesowych i wydarzeń edukacyjnych, a także wiadomości o poprzedzających inwazję relacjach z Ukraińcami. Treści tego rodzaju mają być przeciwwagą wobec straszenia „onymi” oraz „niepojętą geopolityką” przez dezinformację.

- B) Informacje o perspektywach gospodarczych i politycznych związanych z suwerennością Ukrainy, informacje o uchodźcach (np. produktywność, demografia), wnioski z analiz dotyczących palących kwestii ekonomicznych (rynek pracy, rynek mieszkaniowy). Treści powinny odsyłać do źródeł.
- C) Zachęta do kwestionowania retoryki żerującej na silnych emocjach. Piętnowanie stereotypizacji oraz języka dychotomii. Treści z tej grupy mogą mieć delikatnie humorystyczne/ironiczne zabarwienie, szczególnie jeśli będą adresowane do młodego odbiorcy. W przypadku starszej grupy docelowej treści mogą przedstawiać analogie między aktualną dezinformacją i przykładami propagandy z historii najnowszej.
- D) Treści ostrzegające przed alt-mediami, podkreślające znaczenie transparentnego finansowania, umocowania formalnego, weryfikowalnych informacji o autorstwie. Tę grupę działań można oprzeć na przykładach falsyfikacji fałszywych wiadomości, a także przybliżeniu odbiorcom warsztatu pracy dziennikarskiej, reportażowej, naukowej.
- E) Metody manipulacji przedstawiane w stylu interwencyjnym – ostrzeżenia przed konkretnymi narzędziami wpływu i działaniami wykorzystywanymi do prowadzenia operacji informacyjnych. Proponujemy też, aby przedstawiać te wiadomości z perspektywy technicznej, przyciągając w ten sposób widzów zainteresowanych nowinkami technologicznymi. Celem treści tego rodzaju jest nie tylko uczulanie na zagrożenia, ale również obiektywizacja dyskusji nad dezinformacją.

3. Dodatek: metanarracje w treściach antyukraińskich.

Poniżej przedstawiamy osie tematyczne, które wyróżniliśmy w raporcie 5 jako wiodące metanarracje wśród treści antyukraińskich:

A) Wiedza fałszywa. Metanarracja o manipulacji i cenzurze.

Dezinformatorzy donoszą o tłumieniu wiedzy, a nawet jej aktywnym zatajaniu przez elity finansowo-intelektualne. Umieszczają w tej ramie narracyjnej różnorodne kwestie, poczynając od komentarzy ekonomiczno-społecznych, a kończąc na rzekomych planach globalnego ludobójstwa i machinacjach dokonywanych przez hermetyczne organizacje. Antyukraińską dezinformację przedstawiają jako przedmiot supresji, a wiadomości korzystne dla Kijowa i Ukraińców jako promowaną przez media propagandę. Konta dezinformujące przekonują o istnieniu alternatywnego i „prawdziwego” obiegu wiedzy, który przeciwstawiają komunikacji głównego nurtu. Powołując się na indywidualistyczne ideały zachęcają do przeciwstawienia się autorytetom epistemicznym, konsensowi społecznemu, instytucjom zaufania oraz profesjonalnym mediom, którym zarzucają próbę odcięcia społeczeństwa od dostępu do rzetelnych danych. Na miejsce wcześniejszych autorytetów proponują własną kulturę informacyjną, którą budują w oparciu o nowe hierarchie i niejasne kryteria prawdy. Pomimo antyestablishmentowej postawy przekazywanej odbiorcom, dezinformatorzy chętnie zakładają szaty swoich przeciwników: podszywają się pod zespoły dziennikarskie oraz instytucje eksperckie, przytaczają dogodne dla nich opinie i przypisują je znanym osobistościom, powołują się na komentarze „insiderów” oraz „krytycznie myślących” przedstawicieli nauki i polityki. Opisywana metanarracja opiera się na idei buntu wobec wiedzy zastanej - założeniu, że powinniśmy ją odrzucić i zastąpić przez intuicję, niszowe źródła oraz ryzykowne strategie poznawcze – „zachować otwarty umysł”. Dezinformatorzy namnażają treści, aby utrudnić nawigację po przestrzeni informacyjnej, zrelatywizować fakty i przeciążyć poznawczo odbiorców.

Znamienną cechą tego kierunku działań dezinformacyjnych jest wykorzystanie licznych koncepcji spiskowych, w szczególności teorii wymierzonych w media oraz naukę. Nadawcy dezinformacji odrywają debatę od rzeczywistych wydarzeń, prowokują ostracyzm i sprzyjają powstawaniu baniek informacyjnych. Uniwersalność oraz interpretowalność teorii spiskowych pozwala na swobodne manipulowanie sensem oraz szybkie dostosowanie prowadzonych narracji do aktualnych wydarzeń.

B) Globalizm. Metanarracja o upadku wartości.

Nadawcy dezinformacji proponują postrzeganie świata w duchu zimnowojennej mentalności; przeciwstawiają Federację Rosyjską na poły anonimowemu „zachodowi”, któremu zarzucają podsycanie konfliktu, cynizm oraz szeroko

rozumiane zepsucie. Zachód ma być przykładem postępującej degrengolady moralnej, źródłem groźnych ideologii neoliberalno-lewicowych trawiących Europejskie społeczeństwa. Choć antyzachodnie oskarżenia wymierzone są przede wszystkim w USA oraz kraje spoza dawnego bloku wschodniego, to tyczą się również Polski i Ukrainy, które mają działać pod zachodnim przewodnictwem. W tym kontekście Polsce przypisuje się imperializm, zaś Ukraina przedstawiana jest jako państwo upadłe, które wyparło się swojego rodowodu. Dezinformatorzy wykorzystują wątki obecne w populistycznej retoryce: resentymenty oraz rewizjonizm historyczny, ksenofobię, represjonowanie chrześcijan, rzekomą demoralizację społeczności LGBT („seksualizację”). Przekonują, że tożsamości lokalne są sztucznie wypierane przez ujednoczone ogólnoświatowe tendencje. Globalizm, przed którym monitorowane konta ostrzegają, łączy fobie obu stron areny politycznej; składają się na niego zarówno antysemityzm oraz współczesny prawicowy konspiracjonizm, jak również lewicowa krytyka monopoli i kapitalistycznych nierówności. Nadawcy dezinformacji wykorzystują teorii spiskowe narracje QAnon oraz Wielkiej Wymiany, których używają do ramowania treści w sposób korzystny dla propagandy rosyjskiej. W myśl rozpowszechnianego przez dezinformatorów poglądu, agendę globalizmu realizują niepowiązane z Rosją organizacje międzynarodowe oraz think tanki (np. NATO, Światowe Forum Ekonomiczne, UE, WHO). Uczestnicy tej zмовы mają być również zaangażowani w szereg oburzających moralnie działań: pedofilię, nielegalny handel narządami, przeprowadzanie nieetycznych eksperymentów medycznych na masową skalę, sympatie neonazistowskie, praktyki okultystyczne.

W analizowanych treściach przekazywana jest sugestia, że działania państw zachodnich, w tym sankcje wobec Rosji oraz udzielane Ukrainie wsparcie militarne, to decyzje uwikłanych w skandale elit bez rzeczywistego mandatu demokratycznego. Tak przedstawiony zachód jest antagonistą Kremla, co buduje pozytywny wizerunek Federacji Rosyjskiej i usprawiedliwia jej działania.

C) „Ukropol”. Metanarracja o przejęciu.

Dezinformatorzy krytycznie komentują wsparcie udzielane Ukrainie oraz konsekwencje, jakie mają się wiązać z obecnością uchodźców. Alarmują, że Polska ulega „ukrainizacji” na polu ekonomicznym, kulturowym oraz politycznym. Przekonują, że fala migracyjna jest kosztowna i nieuzasadniona, a Ukraińcy są traktowani lepiej od Polaków. Mają być beneficjentami licznych programów socjalnych oraz ułatwień: otrzymywać tanie mieszkania oraz inne rodzaje pomocy

materialnej, cieszyć się specjalnymi przywilejami na rynku pracy, nie ponosić odpowiedzialności karnej. Antyukraińskie konta twierdzą, że pomimo wyrzeczeń ze strony polskiej migranci nie są zainteresowani asymilacją ani wkładem w lokalną ekonomię. Rzekoma faworyzacja Ukraińców ma też odciskać piętno na newralgicznych elementach polskiej kultury. Jeśli wierzyć dezinformatorom, już wkrótce gospodarze będą zmuszani do nauki języka gości gdyż ci nie wykazują chęci nauki polskiego; według tych samych źródeł na gmachach instytucji państwowych oficjalnie powiewają ukraińskie flagi, które zastąpiły polskie. Obecność migrantów podawana jest jako przyczyna nieakceptowalnej zmiany polskiej rzeczywistości - finałem procesu „ukrainizacji” ma być nowe państwo nazwane „Ukropolem”. Nadawcy dezinformacji rozpowszechniają treści, które łatwo wpleść w obraz codzienności i odnieść do własnych doświadczeń. Utrwalają skojarzenie między pobytom Ukraińców w Polsce a bieżącymi problemami ekonomicznymi, lokalnymi doniesieniami o wypadkach, anegdotycznymi historiami o wywyższeniu jednej nacji kosztem drugiej. Monitorowane konta dokumentują oznaki bytności Ukraińców w Polsce: oddolne zbiórki pieniędzy, umieszczane w przestrzeni publicznej flagi, występy muzyków ulicznych, tablice rejestracyjne samochodów wyższej klasy. Dezinformatorzy eksploatują również pamięć o rzezi wołyńskiej, którą wykorzystują do wzmacniania antagonizmów. Informują o domniemanym niszczeniu polskich miejsc pamięci, napisach i okrzykach wychwalających OUN/UPA. Przypisują Ukraińcom sprzeczne cechy: skrajny nacjonalizm ma współegzystować z ich rzekomą obojętnością wobec sytuacji na froncie. W podobnie dysonansowych kategoriach opisywany jest status ekonomiczny Ukraińców, którzy mają nadużywać polskiej pomocy materialnej, a zarazem obnosić się luksusowym stylem życia na ulicach polskich miast.

Idea „przejęcia” Polski przez ludność napływową oferuje przystępne (i redukcjonistyczne) wyjaśnienia lokalnych problemów, pozwala wyładować związane z nimi frustracje na grupie obcej. Koncepcja podporządkowania się Polaków ludności napływowej wskazuje również na zagrożenie dla suwerenności kraju. Podgrzewając konflikt społeczny nadawcy treści antyukraińskich przekonują o uległości polskich władz wobec zewnętrznej presji, co wpisuje ich działania w strategię destabilizacji.

D) Casus belli. Metanarracja o zachodniej agresji.

W myśl wyłaniających się z treści dezinformacyjnych scenariuszy, działania Rosji nie są motywowane potrzebą militarnej dominacji. Decyzja o rozpoczęciu „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie miała być reakcją na rzekome czynniki zewnętrzne –

prowokacje militarne, działalność ruchów neonazistowskich oraz potrzebę obrony anektowanych republik separatystycznych. W tym kontekście Rosja przedstawiana jest jako obrońca podejmujący działania konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa własnym obywatelom. Podkreślana jest również potrzeba ochrony rosyjskich wartości przed zachodnią agresją kulturową, co wprowadza dodatkowy imperatyw moralny do grona uzasadnień inwazji.

Ukraina jest przedstawiana jako tygiel, w którym ruskij mir ściiera się z zachodnim ekspansjonizmem. Choć według Kremla jest ona częścią Wszechrusi, to ma być również państwem, którego niepodległościowe ambicje zostały sztucznie zainicjowane przez zachodnie operacje wywiadowcze. Według tej linii narracyjnej zarówno USA jak i NATO mają ponosić odpowiedzialność za rosyjską interwencję militarną, zaś zadaniem Rosji ma być ustabilizowanie sytuacji i zapobieżenie dalszym prowokacjom – na przykład operacjom pod fałszywą flagą wymierzonym w infrastrukturę krytyczną na Ukrainie. Według dezinformatorów zachód, używając armii ukraińskiej do prowadzenia wojny pośredniej, usiłuje rozpalać konflikt aż do uzyskania pretekstu umożliwiającego zaatakowanie Rosji przy pomocy broni masowego rażenia. Nadawcy treści antyukraińskich przekonują, że prowadzona przez Kreml „specjalna operacja wojskowa” znajduje racjonalne uzasadnienie w długotrwałej agresji państw zachodnich, która miała poprzedzać przeprowadzenie pełnoskalowej inwazji. Zaangażowanie w działania pomocowe ma być próbą wepchnięcia Polaków w tryby wojny pośredniej i skonfliktowanie z Rosją w imię obcego interesu.

